

## Przedmowa do piątego wydania polskiego

Cała dotychczasowa mądrość bardzo jeszcze młodego gatunku ludzkiego została zawarta i ujawniona w rozlicznych filozofiach antropologach filozoficznych baśniach i mitach które starały się między innymi odpowiedzieć na najbardziej dla niego fundamentalne pytanie Jak żyć równocześnie mądrze i szczęśliwie? Kiedys uważano że dobre i szczęśliwe życie wymaga mądrości więc w większym niż dzisiaj stopniu szanowano wiedzę o istocie i o umiejętności życia Prace poświęcone rozważaniom nad życiem mądrym i udanym przeplatały się z refleksją nad problemami sensu i bezsensu życia Tworzono teorie które kwestionowały wartość życia i w konsekwencji sens jego przeżywania a życie ziemskie było postrzegane jako etap przygotowania do śmierci (słynne egzystencjalistyczne *Drang zum toode* ) lub wyrażano wiarę w życie przyszłe gardząc chwilowymi wartościami życia ziemskiego

Jezeli jednak zgodzimy się z tezą że problem człowieka nie polega na wyborze między życiem a śmiercią (to że człowiek będzie bronił swego życia w każdej jego postaci można przyjąć za aksjomat) to przyjmiemy również tezę iż realny jego problem polega na wyborze między d o b r y m a z ł y m życiem

Ludzkość w tej materii błądzi trochę po omacku Zarówno brak wiedzy o tym jak powinno wyglądać dobre życie jak i niezdolność (brak mocy charakteru człowieka do wyboru pomiędzy życiem dobrym a życiem złym) przedstawia dla niego nie lada problem Nadszedł być może czas aby nauka przyszła człowiekowi w sukurs

Mozna zatem zadać pytanie<sup>1</sup> Dlaczego w naszych czasach zagubiono pojęcie życia jako sztuki? Wydaje się iż współczesny człowiek sądzi że pisanie i czytanie to sztuki których trzeba się wyuczyć ze aby zdobyć zawód architekta lekarza inżyniera trzeba przejść poważne studia Życie natomiast jest

---

<sup>1</sup> Pytanie to zadaje Erich Fromm w swojej pracy *Niech się stanie człowiek* zob s 32



czyms tak prostym oczywistym i łatwym i że nie potrzebny jest żaden specjalny wysiłek aby nauczyć się jak to czynić. Każdy człowiek jakos tam żyje a życie to uważa się za dziedzinę w której każdy czuje się specjalistą

Jeżeli jednak człowiek zatracił poczucie iż życie jest trudne to nie z powodu swojego niezwykłego mistrzostwa w tej dziedzinie czy przenikającej nas dumy i zadowolenia z tego co uczyniliśmy dla siebie i bliznich. Jeżeli patrząc wstecz potrafilibyśmy utrzymać naszą uwagę na wnikliwym przypatrzeniu się naszym krokom wyborom i czynom w sekwencji przeszłych zdarzeń to – przy krytycznym i obiektywnym ich oglądzie – bardzo mało pozostałoby tych które przyniosły nam zadowolenie i przepiękny nas szczęściem lub chociażby satysfakcją. Wiele zaś z tych zdarzeń mogłoby stanowić przykład zmarnowanych szans mniejszych lub większych klęsk i niepowodzeń

Gdybysmy byli chociaż umiarkowanym specjalistami w dziedzinie życia to skąd brałby się dominujący brak prawdziwej radości i szczęścia w naszym życiu?

Z drugiej zaś strony co to właściwie znaczy być specjalistą w dziedzinie życia i po co nam kwalifikacja która lokuje nas nie tylko ponad człowiekiem marnego ducha i ułomnego charakteru ale również ponad człowiekiem przeciętnym acz dobrym i kochającym ludzi? Czy po to aby ktoś uznał mnie za dobrego kierowcę potrzebna mi jest pozycja mistrza Formuły 1? Czy muszę być w dziedzinie życia perfekcjonistą człowiekiem nienagannym ideałem świętym? Oczywiście że nie muszę a nawet gdybym chciał to nie potrafiłbym tego dokonać. Osiągnięcie wysokiego progu rozwoju nie ma – przynajmniej teoretycznie – granic. Jednego życia nie wystarczy aby osiągnąć wszystkie możliwe pułapy. Ponadto rodzimy się i żyjemy przez pierwsze dwadzieścia lat z takim niedostatkiem wiedzy na ten temat że naprawdę bardzo trudno byłoby nam nadrobić zaległości

Niepodważalna w życiu każdego człowieka jest natomiast rola i ważność charakteru. Nie dostrzegam ani cienia przesady w twierdzeniu wypowiedzianym czasami przez Ericha Fromma że charakter stanowi miarę powodzenia jakie człowiek odnosi w sztuce życia. Potwierdzenie i uzasadnienie tego sądu można uzyskać poprzez wnikliwe i rozbudowane zdefiniowanie dwóch jego składowych – kategorii życiowego powodzenia (innymi słowy – istotę udanego życia) oraz pojęcia sensu kategorii sztuka życia. Myślę że lektura niniejszej książki pomoże nam w uzupełnieniu wiedzy na tym polu

Erich Fromm definiuje charakter jako względnie stałą formę kanalizowania energii psychicznej w procesach asymilacji i socjalizacji. Co kryje się za tą – sformułowaną w trochę wyszukany, formalno naukowy język – definicją? Są to bardzo proste a zarazem mądre i wartościowe treści. Mówi nam ona że kształt (tzn. strukturę) jakości i wartości naszego charakteru można sprawiedliwie i obiektywnie mierzyć oraz oceniać

Chodzi o dwa proste a zarazem bardzo ważne służące osądowi charakteru kryteria. Po pierwsze definicja ta pozwala określić jaki jest nasz wkład w powiększenie psychiczno materialnego dobrostanu innych ludzi nas samych społeczeństwa a nawet gatunku ludzkiego. Czy chcemy dobra wytwarzać i dzielić się nimi z innymi czy też chcemy dobra zawłaszczać lub dostawać je od innych nie dając nic lub bardzo niewiele w zamian.

Po drugie określa ona nasz uczuciowo moralny stosunek do innych ludzi (oczywiście z naszą osobą włącznie). Czy potrafimy ich kochać współczuć im i współodczuwać z nimi czy raczej żywimy do nich wrogość niechęć a nawet agresję i nienawiść czy też odczuwamy w relacjach z nimi potrzebę ucieczki i izolacji wchodząc w więzi symbiotyczne? Te trzy sposoby rozwiązywania naszych relacji z innymi opisują nasz charakter oraz określają nasz stopień produktywności i człowieczeństwa.

Fromm Teoria charakteru jest konceptualnie pojemna może pomieścić w sobie wiele odcieni i połączeń cech charakteru a zarazem jest bardzo konkretna – opisuje i klasyfikuje realnych empirycznych ludzi.

Pierwszą najbardziej spójną i dogłębną teorię charakteru stworzył Sigmund Freud. Zdefiniował on charakter jako system dążeń leżący u podstaw zachowania człowieka które jednak nie są z nim identyczne. W przeciwieństwie do tego ujęcia inne psychologie – np. psychologia behawiorystyczna czy psychologie oparte na podobnych podstawach np. tzw. psychologia poznawcza – przyjmują założenie że cechy charakteru są tożsame z cechami zachowania. W efekcie dają nam one spłycony zdroworozsądkowy obraz wielowarstwowej przecież struktury charakteru człowieka a także możliwość udawania charakteru jakiego się w istocie nie posiada.

Charakterologia sformułowana przez Ericha Fromma opiera się na następujących – zbliżonych do Freudowskich – założeniach:

- (1) Cechy charakteru są podstawą zachowania i z niego muszą być wy prowadzane
- (2) Cechy charakteru tworzą takie siły które – jakkolwiek bardzo potężne – mogą być przez człowieka zupełnie nieświadomiane
- (3) Podstawową jednostkę charakteru stanowi całościowa organizacja (orientacja) charakterologiczna a nie pojedyncza cecha

Do tych aksjomatów chciałbym dołączyć trzy wyjaśniające komentarze:

- (1) Należy obserwować i badać zachowania ludzi ale nie należy identyfikować ich z charakterem tych osób
- (2) Nie należy do końca ufać naszym sądom o nas samych oraz nie należy dawać bezwzględnej wiary w samoocenę innych osób
- (3) Im więcej posiadamy pozytywnych cech charakteru tym większa jest



szansa ze nawet te złe pojedyncze cechy nie są aż tak negatywne i złośliwe jakimi mogłyby być przy odwrotnej strukturze charakteru

Sposoby asymilowania rzeczy determinują (tworzą i rozwijają) cztery rodzaje nieproduktywnego charakteru (1) receptywny (2) eksploatatorski (3) tezauryzatorski (4) merkantylny

Przedmiotem poządania celem naszych usiłowań a zarazem obiektem naszego rozwojowego trudu powinna być – i czasami bywa nim rzeczywiście – tylko jedna orientacja charakterologiczna a mianowicie charakter produktywny. Orientacja produktywna charakteru przybliża nas do wysokiego poziomu rozwoju w dziedzinie ducha charakteru i umysłu

Orientacje charakterologiczne kształtują się także w procesie socjalizacji w nawiązywaniu podstawowych relacji z ludźmi. Możemy wchodzić w następujące relacje i przyjmować następujące postawy: (1) przeciw ludziom (2) obok ludzi (3) z ludźmi. Można je również wyrazić inaczej: (1) wycofanie się w destruktywność (2) więź symbiotyczna (np. symbioza sadomasochistyczna) (3) miłość. Tylko ta ostatnia forma więzi z innymi jest formą relacji produktywnych. Cechuje ją odpowiedzialność za osobę kochaną, zwrócenie do niej szacunku, chęć poznawania osoby kochanej, pragnienie jej wzrostu i rozwoju. Polecam lekturę znakomitej i wielu osobom dobrze znanej książki Ericha Fromma *O sztuce miłości*.

Sformułowana przez Fromma typologia charakterów nieproduktywnych oparta jest na analizie sposobów zdobywania rzeczy ze świata zewnętrznego i stanowi rezultat solidnego metodologicznego warsztatu. Kilkanastu lat rzetelnych badań na uniwersytecie w Meksyku poświęcił Fromm empirycznym badaniom charakteru indywidualnego i społecznego.

Dla Fromma źródłem danych na temat postaw ludzkich w procesie socjalizacji była także kliniczna i prywatna praktyka psychoanalityczna w czasie której mógł śledzić drzemające w człowieku pokłady miłości i nienawiści.

Zarówno produktywna orientacja charakterologiczna jak i cztery pasożytnicze nieproduktywne struktury charakterologiczne zasługują na uwagę i wnikliwą ocenę. Ich istota bardzo dobrze została oddana w opisach charakteru zamieszczonych w pracy *Niech się stanie człowiek*. Tutaj chciałbym rozwinąć jedynie opis orientacji merkantylnej, ponieważ jest ona najbardziej wyrazistą odmianą charakteru pojawiającego się w obrębie współczesnych, wysoce industrialnych społeczeństw.

\* \* \*

Orientacja merkantylna zyskała dominującą pozycję dopiero współcześnie, wraz z rozwojem gospodarki kapitalistycznej. Charakterystyczną cechą



tej orientacji jest to że jedna i ta sama osoba występuje w podwójnej roli posiadacza towaru i sprzedawcy towaru

Rynkiem osobowosciowym tak jak i rynkiem ekonomicznym rządzi prawo podaży i popytu więc (zgodnie z tym prawem) dokonuje się sprzedaży pakietów osobowosciowych tych cech na które jest akurat zapotrzebowanie. Następują silne procesy alienacyjne i reifikacyjne (procesy urzeczowienia). Zarówno myślenie jak i uczucie pozostają pod silnym wpływem wewnętrznej struktury tej charakterologicznej orientacji. Prawda i jej poszukiwanie okazuje się celem mało użytecznym przestarzałym. Zaczyna obowiązywać relatywizm poznawczy. Wiedza staje się towarem. Potrzebne są wykształcenie i wiedza encyklopedyczna ale równocześnie zbędne okazuje się myślenie. Depersonalizacja, pustka, bezsens życia oraz automatyzacja jednostki prowadzą do wzrastającego niezadowolonia i do poszukiwania bardziej stosownego, bardziej ludzkiego sposobu życia (zob. również Fromm, ofertę życia produktywnego w pracy *Niech się stanie człowiek*).

Oczywiście Fromm, zgodnie z dominującym wówczas duchem epoki, krytykuje współczesną mu strukturę społeczeństwa, która – jego zdaniem – jest winna wszelkim nieszczęściom, ponieważ staje na drodze do realizacji pełnego człowieczeństwa jednostki.

Fromm mówi nam, jak zaawansowane społeczeństwo techniczne stworzyło *homo consumens*, wieczną pijawkę (*permanant sucker*) w całej swej istocie oddającą się konsumpcji i dążeniu do posiadania rzeczy, człowieka znudzonego, osamotnionego i przerażonego, a zarazem niebezpiecznie uległego i posfusznego – człowieka uporządkowanego (*organizational man*).

Merkantylna organizacja charakterologiczna toruje sobie drogę we współczesnym, wysoce uprzemysłowionym świecie. W dobie transformacji systemowych również Polska została wprzęgnięta w ten trend rozwojowy – została otwarta droga do funkcjonalnej transformacji charakterów.

Komercjalizacja postaw i międzyludzkich relacji, a także merkantylny egoizm tożsamy z postrzeganiem i traktowaniem siebie w podwójnej roli (zarówno towaru na sprzedaż, jak i osoby oferującej ten towar) daje paradoksalne poczucie szczęścia i chwilowej satysfakcji. Na dłuższą metę i w głębszym wymiarze zmian osobowosciowych może doprowadzać jednak do rozszczepienia, do procesów alienacyjnych, a także do utraty kontaktu z istotą swojej natury i do zagubienia szacunku dla siebie samego.

Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, iż Fromm dokonywał tych analiz w dobie, kiedy wręcz programowe było atakowanie wcześniejszych form bezwzględnie drapieżnego kapitalizmu z określonych ideologicznych pozycji. Dzisiaj krytyka ta brzmi mniej autentycznie i ma nieco zmienioną wartość.



ponieważ na Zachodzie zmieniała się sytuacja ekonomiczna klasy robotniczej. Ma ona o wiele szerszy dostęp do dóbr konsumpcyjnych i opieki zdrowotnej.

Omówiona powyżej merkantylna struktura charakteru również w Polsce wniosła pewną dozę postępu cywilizacyjnego, wyrażającego się w indywidualnej wolności w rozwoju inicjatyw, w podnoszeniu jednostek na wyższy poziom kultury osobistej. Właśnie ta orientacja pomaga pozbywać się naszemu społeczeństwu post-peerelowskiego nieokrzesania i braku kultury, a także pośrednio pomaga rozwijać utracony w dawnej Polsce szacunek dla pracy. Jednym słowem, zmieniające się ustrojowe formacje mają wpływ na zmianę charakterów, pojawiając się ich nowych odmian i podgrup.

Merkantylna orientacja charakterologiczna w Polsce właśnie wkracza w życie. Warto badać jej ewolucję i pojawiające się cechy, bez dokonywania nadmiernie upraszczających analogii do dawnych okresów.

\* \* \*

Godnym dalszych pogłębionych analiz wydaje się również Frommowski wgląd w obszary psychiki i duszy współczesnego człowieka w aspekcie zdrowia psychicznego w procesie socjalizacji.

Analizy Fromma oraz ich diagnostyczna wartość znajdują empiryczne odzwierciedlenie w jego badaniach i w samym życiu. Również one zostały wyprowadzone w oparciu o dane zaczerpnięte z wieloletniej praktyki klinicznej.

Osoby zainteresowane pogłębieniem wiedzy z tego zakresu odsyłam zarówno do lektury niniejszej pracy, jak i innej pracy amerykańskiego psychoanalityka, a mianowicie ciekawej lektury pt. *Serce człowieka*.

\* \* \*

Współczesnego człowieka przed psychiczną i moralną degradacją może uratować nieustanna i konsekwentna praca nad sobą, praca nad realizacją i wcielaniem w życie syndromu wzrostu, nad budowaniem i rozwijaniem różnych poziomów i wymiarów wolności oraz dążenie do produktywnego życia.

Trzeba przede wszystkim dążyć do zrozumienia siebie samego. Pomoc w tym może człowiekowi psychoanalityczny wgląd w swoją własną naturę i w istotę natury ludzkiej w ogóle.

Życie produktywne powinno być pozbawione wszelkich iluzji, zwinionych odnośnie natury ludzkiej, ideologicznych deformacji i zafałszowań (patrz *Rewizja psychoanalizy*, rozdział dotyczący fałszywej świadomości). Czy zatem ma to być życie pozbawione wszelkich ideologii, łącznie z ideologiami dobrymi, z wszelkimi idealizacjami, wizjami projektującymi lepszy świat człowieka? Takiej perspektywy rozwoju ludzkości Erich Fromm nie przewidywał. Ale, ponieważ staje się rzeczą



oczywistą ze – w obliczu dramatycznych wydarzeń klęsk i rozczarowań XX wieku – oddala się idea realizacji społeczeństwa doskonałego byc może ideologia społeczeństwa idealnego mogłaby być zastąpiona ideologią harmonijnie rozwiniętej osobowości

Tylko praca nad podnoszeniem poziomu rozwoju każdej poszczególnej jednostki może w przyszłości poprawić stan instytucji społecznych rządziej odwrotnie Przecież instytucje tworzone są przez jednostki przez poziom ich umysłów ich moralność oraz ich systemy wartości Ułomny człowiek jest w stanie stworzyć tylko ułomne instytucje Dowodów na to dostarczał nam aż nazbyt obficie cały XX wiek

Wrocmy do indywidualnego wymiaru charakteru jego ważności w życiu jednostki i w procesie jego kształtowania Sensownie i uczciwie będzie nadmienić iż Erich Fromm nigdy nie formułował postulatu pracy nad charakterem w postaci surowego imperatywu Nie pozwoliłyby mu na to ani jego wielki humanizm ani głęboka znajomość natury ludzkiej ani też jego wiedza o charakterze Dobrze ukształtowany charakter nie jest dobrem masowo dostępnym więc liczy się nawet najmniejszy krok na drodze ku jego poprawie

Fromm niejednokrotnie nadmieniał również że charakter nie prezentuje czystej produktywnej bądź nieproduktywnej charakterologicznej orientacji Najczęściej jest to konwergencja różnych jego form z jedną lub dwiema dominującymi tendencjami Można – a nawet trzeba – tworzyć jego typy teoretyczne modele ale tylko po to by służyły do dalszych badań analiz i ocen Powinno to być próba usystematyzowania i głębszego poznania czynników wpływających na nasze zachowanie myślenie i refleksję nad sobą

Niejednokrotnie Fromm przestrzegał przed zbyt szybkim i śmiałym zaliczaniem jednostek do wyrazistej czystej grupy czy odmiany Pod względem osobowościowym a również charakterologicznym nie ma dwóch identycznych osób Nawet w obrębie tej samej kultury środowiska społecznego i na pozór takiego samego sposobu wychowania u każdego z nas wyodrębniają się a czasami nawet niespodziewanie uaktywniają różne cechy osobowościowe Nikt z nas nie stoi na z góry straconej pozycji Chodzi tylko o to że musimy zadać sobie pytania Czy nasz charakter stanowi obiekt zainteresowania nas samych jako poszczególnych jednostek? Czy rozmyślaniom nad jego naturą poświęcamy wystarczającą ilość czasu? Czy nie jest raczej tak iż wydaje się nam że po prostu mamy charakter i że jest to rzecz sama przez się zrozumiała i oczywista więc niewymagająca od nas poważniejszej świadomej refleksji?

\* \* \*

Pielęgnowaniu w sobie tego typu rozmyślan sprzyja emocjonalny i intelektualny kontakt z kulturą humanistyczną psychologia i myśl Ericha Fromma



Kulturowa psychoanaliza prowokuje zadumę i wywołuje refleksję nad wewnętrznym światem człowieka. Pozwala zatem lepiej dostrzegać rzeczywiste, obiektywne wymiary zewnętrznego świata, bo dystansuje się od niego. Pozwala lepiej zrozumieć zarówno nasze wnętrze, jak i istotę otaczającego nas świata, ludzi oraz rzeczy.

Studiowanie koncepcji tej właśnie neo psychoanalitycznej formacji wprowadza do naszego umysłu ład, łagodzi obyczaje, obmywa duszę ludzką, czyni człowieka lepszym, gdyż naturę ludzką oświetla od wewnątrz, dostrzega jej różnorodne barwy i nie skazuje nas na żaden dogmatyzm, fatalizm czy fundamentalizm w postrzeganiu szans człowieka na zmianę, poprawę i rozwój.

Teorie Ericha Fromma szerzą tolerancję i nigdy nie pozbawiają człowieka nadziei.

Wrocław, luty 2005

*Robert Saciuk*